



PUCHAR POLSKI
MĘŻCZYZN
WROCŁAW
26-27 LUTEGO 2022





mamy
sposób na
COŚ

Masz **COŚ** w TAURONIE do załatwienia?

Chcesz:

- podać odczyt,
- zapłacić fakturę,
- przepisać licznik?

Zrób to przez Internet na tauron.pl/obsługa

Zyskaj czas i wygodę!

Artur Popko

Prezes Zarządu Polskiej Ligi Siatkówki S.A.



Szanowni Państwo,

Wrocławski turniej finałowy TAURON Pucharu Polski rozgrywaliśmy w wyjątkowym momencie naszej wspólnej historii. Kilka dni przed jego startem wybuchła wojna w Ukrainie, a każdego dnia docierały do nas coraz bardziej przerażające informacje z naszej wschodniej granicy.

Trudno było skupić się tylko i wyłącznie na sporcie, siatkówce. Tym bardziej, że w ekipie mistrzów Polski z Jastrzębia-Zdroju występuje ukraiński środkowy Jurij Gladyr. Dlatego wspólnie, razem z naszymi kibicami i wszystkimi uczestnikami turnieju finałowego, postanowiliśmy wyrazić nasze wsparcie dla narodu ukraińskiego. Przed każdym meczem we wrocławskiej Hali Orbita odczytany był specjalny komunikat, a później wraz z kibicami oklaskami manifestowaliśmy wsparcie walczącej Ukrainy. Dodatkowo w hali kibice przygotowali transparenty, drużyny prezentowały niebiesko-żółte barwy na strojach meczowych, ukraińska flaga była wyświetlana na bandach ledowych. Wszyscy manifestowaliśmy to, że nie godzimy się z agresją i wojną, których doświadczają nasi sąsiedzi.

Widać było, jak wielkie emocje targały Jurijem Gladym, który starał się skupić na siatkówce, choć było to dla niego bardzo trudne. Niestety, w trakcie przedmeczowej rozgrzewki przed meczem półfinałowym doznał urazu – zapewne ten wielki stres dał o sobie znać. Być może to brak doświadczonego gracza sprawił, że Jastrzębski Węgiel nie pokazał we Wrocławiu wszystkich swoich atutów. Wprawdzie najpierw pokonał 3:2 Asseco Resovię Rzeszów, lecz w niedzielnym finale nie był w stanie zatrzymać obrońców tytułu. Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle w półfinale wyeliminowała Trefla Gdańsk, w wielkim finale nie dała szans jastrzębianom, zwyciężając 3:0. To już dziewiąty triumf w TAURON Pucharze Polski w historii tego klubu, który prowadzi w tabeli wszech czasów tych prestiżowych rozgrywek.

W trakcie turnieju finałowego na nasze specjalne zaproszenie w Hali Orbita obecni byli weterani misji wojskowych, weterani poszkodowani ze Stowarzyszenia Rannych i Poszkodowanych w Misjach Poza Granicami Kraju oraz Bractwa Weteranów w Polsce. Po meczach półfinałowych nagrody MVP wręczał kapitan Przemysław Kowalski, który służył w 1. oraz 10. zmianie Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie. Jest weteranem poszkodowanym fizycznie z uwagi na odniesione rany oraz zespołu stresu pourazowego. Nasza współpraca z weteranami, w takim momencie naszej historii, miała dodatkowy, symboliczny wymiar.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim naszym Partnerom i Sponsorom, oczywiście także drużynom i kibicom za stworzenie wyjątkowych spektakli sportowych i dostarczenie olbrzymiej dawki emocji. Dziękuję Sponsorowi Tytułarnemu rozgrywek – Firmie TAURON Polska Energia oraz naszemu Sponsorowi Strategicznemu – Operatorowi Sieci „Plus”, który po raz kolejny nas wspierał.



Dziewiąty triumf kędzierzynian

Jastrzębski Węgiel przegrał z Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3 (20:25, 15:25, 19:25) w finałowym meczu TAURON Pucharu Polski. Kędzierzynianie nie dali szans swoim rywalom. Zdobyli Puchar Polski już po raz dziewiąty w historii!

Kolejne zwycięstwo kędzierzynian pozwoliło im się umocnić na pierwszym miejscu w tabeli wszech czasów TAURON Pucharu Polski. Zespół ZAKSY triumfował do tej pory w latach 2000, 2001, 2002 – wtedy jako Mostostal i później w 2013, 2014, 2017, 2019, 2021, 2022 – już jako ZAKSA. W tej chwili wyprzedza kolejne w tej klasyfikacji drużyny – Indykpol AZS Olsztyn i PGE Skra Bełchatów już o dwa triumfy.

Finał faworytów

W wielkim finale we wrocławskiej Hali Orbita doszło do starcia dwóch faworytów – lidera

i wicelidera PlusLigi. To również dwie najlepsze drużyny poprzedniego sezonu oraz półfinałisti tegorocznej Ligi Mistrzów. Jastrzębianie byli osłabieni kontuzją Jurija Gladyna, który spotkanie musiał oglądać spoza band wokół boiska. Finałowe spotkanie TAURON Pucharu Polski mężczyzn rozpoczęło się od wymiany ciosów z obu stron siatki. Po autowym ataku Łukasza Kaczmarka jastrzębianie po raz pierwszy objęli dwupunktowe prowadzenie (6:4), jednak kędzierzynianie nie tylko szybko zdołali odrobić niewielkie straty, ale i wypracowali sobie cztery oczka przewagi, między innymi

9

raz w historii
Grupa Azoty
ZAKSA
triumfowała
w TAURON
Pucharze
Polski.

za sprawą skutecznego bloku na Tomaszu Fornalu. O przerwę dla swojego zespołu poprosił trener Andrea Gardini. Gdy środkowy Jastrzębskiego Węgla, Jakub Macyra, zapunktował bezpośrednio z zagrywki strata do rywali wynosiła już tylko punkt (16:17). Później jednak rywale znowu odskoczyli, gdyż po stronie ZAKSY Kędzierzyn-Koźle świetnie w polu serwisowym spisywał się Kamil Semeniuk (22:19). W szeregach obecnego mistrza Polski na placu gry na podwójnej zmianie pojawili się Stephen Boyer i Eemi Tervaportti, jednak rozpędzeni siatkarze z Opolszczyzny nie dali już wydrzeć sobie zwycięstwa w premierowej odsłonie, po raz kolejny punktując blokiem (25:20). Drugą partię od asa serwisowego rozpoczął amerykański środkowy David Smith, zaś po stronie rywali w ataku z prawego skrzydła zameldował się Jan Hadrava. Przy dwupunktowym prowadzeniu kędzierzynian, trener Gardini zdecydował się na zmianę na pozycji środkowego, Bartosz Cedrzyński zmienił Jakuba Macyrę (7:5). Oczko zza linii dziewiątego metra dorzucił także rozgrywający Marcin Janusz, powiększając prowadzenie swojego zespołu (10:6). Na czystej siatce skutecznym zagranie popisał się Łukasz Kaczmarek (14:10), zaś Norbert Huber zapisał na swoim koncie efektowny blok – przewaga



Mamy już pierwsze trofeum, ale dalej pracujemy, jesteśmy w grze o dwa kolejne, chcemy wygrać jak najwięcej. Świetny zespół, świetna atmosfera, mamy wszystko, żeby wygrywać.

Marcin Janusz, Grupa Azoty ZAKSA

ZAKSY rosła i wynosiła już pięć punktów (18:13). Trener Gardini zdecydował się wykorzystać kolejną przerwę na żądanie (przy stanie 20:14), lecz w tym secie jego podopieczni nie byli w stanie przeciwstawić się świetnie dysponowanym kędzierzynianom. Finalnie ich zdecydowane zwycięstwo przypieczętował atak ze środka siatki Smitha (25:15). Trzecią partię spotkania od prośby o wideoweryfikację





Powinniśmy być szczęśliwi z tego, w jakim sposób zaprezentowaliśmy się w tym finale, to była dobra siatkówka. Drużyna z Jastrzębia-Zdroju w żadnej z partii nie nawiązała z nami wyrównanej walki. Cieszymy się, że mamy ten tytuł.

Kamil Semeniuk, przyjmujący Grupy Azoty ZAKSY

rozpoczęli siatkarze Jastrzębskiego Węgla – wykazała ona brak błędu po ich stronie, przez co przerwana akcja musiała zostać powtórzona. Z przechodzącej piłki zdecydował się atakować Cedzyński (2:2). To był jednak tylko chwilowy wyrównany moment tej partii, bo jego zespół miał ogromne trudności z zatrzymaniem punktującego raz po raz Kamila Semeniuka (7:4). Błąd w polu serwisowym popełnił Łukasz Wiśniewski (11:8), problemy w tym elemencie miał także Hadrava. Węgier Arpad Baroti zastąpił na boisku czeskiego atakującego, lecz było to już w momencie, gdy Grupa Azoty prowadziła już

14:9. Zmiana na chwilę pomogła, gdyż w krótkim czasie straty udało się częściowo odrobić (14:12), jednak podopieczni trenera Cretu nie mieli zamiaru odpuszczać i natychmiast ponownie odskoczyli rywalowi (19:13). Ostatecznie triumf w spotkaniu, a zarazem dziewiąte trofeum TAURON Pucharu Polski w historii klubu, zawodnikom ZAKSY Kędzierzyn-Koźle zapewnił blok na Trevorze Clevenot (25:19).

Klasa Janusza

– To był jeden z najlepszych, o ile nie najlepszy mecz kędzierzynie w tym sezonie i nie jest ich winą, że rywal tego dnia zaprezentował się słabo – podsu-

mował finałowe starcie mistrza świata z 1974 roku Stanisław Gościński. – ZAKSA sprawdza się. We Wrocławiu zdała egzamin na piątkę z plusem. Zagrała w finale bardzo dobrze. Dlaczego finał miał taki a nie inny przebieg? Inaczej nie potrafię wytłumaczyć jak tylko tym, że jastrzębianie nie wytrzymały kondycyjnie. Ich zwycięskie pięć setów w półfinale z Asseco Resovia Rzeszów po prostu za dużo ich kosztowało. Wiem z własnego doświadczenia, że jak brakuje kondycji, to jest trudno wykręcać psychiczne zaangażowanie – powiedział Gościński i dodał: – Marcin Janusz ma zadatki na światowej klasy rozgrywającego. Brakuje mu jeszcze doświadczenia, ale to przyjdzie z czasem. Jeszcze mu trudno „ustawiać” starszych kolegów na boisku, ale tej pewności niebawem nabierze. Zespół i trener powinni mu pomagać rozwijać się. W finale Pucharu Polski zakasował francuskiego mistrza olimpijskiego – mówił o MVP turnieju finałowego we Wrocławiu.

– Mamy świetnie zbudowany zespół, każdy dokłada cegiełkę do tych zwycięstw – cieszył się po finale Marcin Janusz. – Mamy już pierwsze trofeum, ale dalej pracujemy, jesteśmy w grze o dwa kolejne, chcemy wygrać jak najwięcej. Świetny zespół, świetna atmosfera, mamy wszystko, żeby wygrywać. W trakcie finału były takie momenty, gdy Jastrzębski zaczął się napędzać, ale my w tych momentach potrafiliśmy zachować spokój i chłodną głowę, nie panikowaliśmy, bo taki zespół jak nasz rywal umiałby to szybko wykorzystać. Pokazaliśmy, że jesteśmy na tyle klasowym zespołem, że choć może tych momentów nie było dzisiaj jakoś bardzo wiele, to jednak każdy umieliśmy przetrwać. Graliśmy równo i to dało nam puchar – mówi rozgrywający i dodaje: – Trzeba sobie zdać sprawę, że w pewnych momentach są

rzeczy ważniejsze niż sport, nie wyobrażam sobie sytuacji że będę mógł przymknąć oko na to co się dzieje w Ukrainie i grać w Lidze Mistrzów z zespołem rosyjskim, jakby nigdy nic. To jest dla mnie nie do pomyślenia – deklarował siatkarz, a dopiero później władze światowej siatkówki zdecydowały się zawiesić wszystkie rosyjskie kluby w dalszej pucharowej rywalizacji.

– Cieszymy się, że obroniliśmy puchar, udało nam się także zrewanżować za Superpuchar – podkreśla Kamil Semeniuk, przyjmujący Grupy Azoty ZAKSY. – Powinniśmy być szczęśliwi z tego, w jakim sposób zaprezentowaliśmy się w tym finale, to była dobra siatkówka. Drużyna z Jastrzębia-Zdroju w żadnej z partii nie nawiązała z nami wyrównanej walki, w drugiej fazie setów byliśmy w stanie odskoczyć. Cieszymy się, że mamy ten tytuł.

– Przede wszystkim wielkie gratulacje dla ZAKSY, oni przez całe spotkanie trzymali swój wysoki, równy poziom – podsumował środkowy Jastrzębskiego Węgla Łukasz Wiśniewski. – Myśmymy jedną dobrą akcją przeplatani kilkoma błędami. To zdecydowanie za mało na taką drużynę, jak ZAKSA. Kubeł zimnej wody dla nas i teraz powrót do ciężkiej pracy.



FINAŁ TAURON PUCHARU POLSKI



Jastrzębski Węgiel
– Grupa Azoty
ZAKSA Kędzierzyn-Koźle



3:1

(20:25, 15:25, 19:25)

Jastrzębski Węgiel: Toniutti 1, Clevenot 6, Wiśniewski 9, Hadrava 6, Fornal 5, Macyra 4 oraz Popiwczak (I), Boyer 1, Tervaportti, Cedzyński 4, Szymura, Baroti.

Trener: Gardini.

Grupa Azoty ZAKSA: Janusz 3, Semeniuk 10, Smith 8, Kaczmarek 11, Śliwka 11, Huber 8 oraz Shoji (I), Kluth.

Trener: Cretu.

MVP meczu finałowego: Marcin Janusz (Grupa Azoty ZAKSA).

visitWroclaw.eu

SPOTKAJMY
SIE WE

WROCLAWIU



Wrocław
miasto spotkań

visitwroclaw.eu

NICE TO
FIT *you*
NTFY.PL

4,8★★★★★
dla jakości usług i dostaw
wg opinii klientów



Codziennie 35 dań do wyboru!

Zamów na próbę z kodem rabatowym

Twój kod

PLS10



Dieta, z którą wszystko można!

Pobierz aplikację





Obrońcy trofeum w wielkim finale

W pierwszym meczu półfinałowym TAURON Pucharu Polski Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle wygrała po ciekawym meczu z Treflem Gdańsk.

Pamiętajmy, że w ćwierćfinale kędzierzynianie pokonali PSG Stal Nysę 3:1, gdańszczanie zaś, również w czterech setach, wygrali z Cuprum Lubin. – Półfinał Pucharu Polski to oczywiście wyjątkowy mecz, inny niż wszystkie spotkania ligowe, ale uważam, że trochę presji musi przed nim być. Jeden mecz decyduje o tym, czy zagrasz w finale, czy wracasz do domu. Trzeba zagrać jak najlepiej. Ja jestem przekonany, że jeśli zagramy tak, jak w ostatnich meczach, to będzie to ciekawe widowisko – mówił przed spotkaniem rozgrywający Trefla Łukasz Kampa.

– Spodziewamy się trudnego boju. W tegorocznym TAURON Pucharze Polski żaden mecz nam nie przeszedł lekko, ale chcemy wygrać i z Treflem Gdańsk, i niedzielny finał. Gdańszczanie mieli lepsze warunki do przygotowania się do półfinału niż my. Ostatni czas był dla nas trudny, nie jest to jednak żadne usprawiedliwienie. Chcemy tutaj wygrać – podkreślał Wojciech Żaliński, przyjmujący drużyny z Kędzierzyna-Koźla.

Spotkanie rozpoczęło się od zaciętej walki. Pierwsze dwupunktowe prowadzenie uzyskali gdańszczanie, jednak ZAKSA

6
raz w historii Trefl awansował do turnieju finałowego. Gdańszczanie dwa razy zdobywali to trofeum (w 2015 i 2018 roku).

szybko doprowadziła do remisu i do stanu 13:13 trwała wyrównana walka. Atak Davida Smitha, blok Łukasza Kaczmarka oraz błąd rywala dały pierwsze w tej partii prowadzenie kędzierzynianom (16:13). Po czasie, o który poprosił trener Michał Winiarski, jego podopieczni nadal grali nerwowo, popełniali błędy w ataku i przewaga podopiecznych Gheorghe Cretu wzrosła do sześciu punktów. Liderem zespołu z Kędzierzyna-Koźla był Łukasz Kaczmarek, punkty doкладаł również Kamil Semeniuk. Zepsuta zagrywka Bartłomieja Lipińskiego zakończyła seta wynikiem 25:17 dla ZAKSY.

W drugiej partii gdańszczanie poprawili grę, szczególnie w polu zagrywki, na początku zdobyli trzy oczka i szybko odskoczyli rywalom (11:7). W tej części seta bardzo dobrze spi-

sywał się Bartłomiej Mordyl i to dzięki jego atakom przewaga Trefla wzrosła. To, co było siłą ZAKSY w poprzedniej partii – mocne ataki, dobra gra w obronie – tym razem było wartością ekipy z Gdańska. Gdy kędzierzynianie odrobili część strat, o czas poprosił trener Winiarski. Przerwa nie pomogła jego zawodnikom, bowiem po powrocie na boisko ZAKSA wróciła do swojej gry z pierwszego seta i doprowadziła do remisu 17:17. Po ataku Łukasza Kaczmarka wyszła na prowadzenie, które z każdą akcją powiększała. Ostatni punkt zdobył Norbert Huber.

Gdańszczanie, podobnie jak w poprzednim secie, tak i teraz na początku partii wypracowali sobie przewagę (7:4) i równie szybko ją stracili (7:7). Atak Kamila Semeniuka i blok Marcina Janusza dały przewagę ZAKSIE,

jednak Trefl jednak szybko wyrównał (17:17), a po asie serwisowym Mariusza Wlazłego miał dwa oczka przewagi (21:19). Kolejne dwie akcje kapitanowi Trefla nie wyszły i ponownie na tablicy wyników pojawił się remis. W końcówce więcej zimnej krwi zachowali podopieczni Winiarskiego i to oni cieszyli się ze zwycięstwa do 23.

Set numer cztery zaczął się od prowadzenia kędzierzynian 5:3, które po kolejnych akcjach powiększyli do pięciu oczek. Gdańszczanie grali nerwowo, popełniali błędy w ataku, nie potrafili zatrzymać na siatce Kaczmarka, który każdą otrzymaną piłkę zamieniał na punkt. Od stanu 17:14 punktował już tylko jeden zespół – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. I to ona awansowała do wielkiego finału.

PÓŁFINAŁ PUCHARU POLSKI



Grupa Azoty
ZAKSA Kędzierzyn-Koźle
– Trefl Gdańsk



3:1

(25:17, 25:21, 23:25, 25:14)

Grupa Azoty ZAKSA: Janusz 1, Śliwka 7, Smith 8, Kaczmarek 23, Semeniuk 14, Huber 11 oraz Shoji (I), Kozłowski, Kluth. **Trener:** Cretu.

Trefl: Kampa 2, Lipiński 12, Urbanowicz 4, Wlazły 10, Mika 14, Mordyl 8 oraz Olenderek (I), Kozub, Sasak, Łaba. **Trener:** Winiarski.

MVP meczu: Łukasz Kaczmarek (Grupa Azoty ZAKSA).

Żaden mecz w tegorocznej edycji TAURON Pucharu nie przyszedł nam z łatwością, więc wiedzieliśmy że dziś będzie podobnie.

Aleksander Śliwka,
Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle

PIELEGNUJEMY

DOBRA ENERGIĘ W OGRODZIE

AL-KO
QUALITY FOR LIFE

**BLACHY
PRUSZYŃSKI**



AL-KO
QUALITY FOR LIFE



SPONSOR
POLSKIEJ LIGI SIATKÓWKI | PZPS

MĄDRZEJ W OGRODZIE

alko-garden.pl



WSPIERAMY POLSKĄ SIATKÓWKĘ!





Jastrzębianie wydarli finał

W drugim półfinale TAURON Pucharu Polski mistrzowie Polski z Jastrzębia-Zdroju prowadzili już 2-0 w setach, ale rywale zdołali się podnieść i doprowadzić do zaciętego piątego seta. Ostatecznie górą zespół trenera Andrei Gardiniego.

Na kolejny Puchar Polski w Rzeszowie czeka się już od 35 lat, z kolei w Jastrzębiu od 22. Po raz ostatni Jastrzębski Węgiel wygrał Puchar Polski w 2010 roku w Bydgoszczy, pokonując w finale Asseco Resovię. W PlusLidze w tym sezonie jastrzębianie dwukrotnie pokonali ekipę z Rzeszowa 3:0 i 3:1.

W trakcie przedmeczowej rozgrzewki kontuzji doznał środkowy Jurij Gladyr z Jastrzębskiego Węgla i nie mógł zagrać przeciwko Asseco Resovii. Wyszedł jednak na przedmeczową prezentację i odebrał ogromne wsparcie od kibiców, którzy gromkimi brawami manifestowali wsparcie dla walczącej Ukrainy.

Inauguracyjną partię zdecydowanie zdominowali jastrzębianie. Od początku narzucili swój styl gry błyskawicznie budując przewagę (4:1, 12:6, 17:9, 21:10). Mistrzowie Polski z dużą łatwością punktowali rywala, mając 60-procentowe przyjęcie i 48-procentową skuteczność ataku, przy 50 procentowym w przyjęciu rywala i 36 procentowym ataku. Mistrzowie Polski świetnie czytali grę rywala czego efektem było aż siedem bloków punktowych przy zerowym dorobku w tym elemencie Asseco Resovii.

Drugiego seta ekipa z Rzeszowa zaczęła do prowadzenia 2:0, ale za chwilę inicjatywę przejęli mistrzowie Polski. Przy stanie

2:4 zdobyli trzy punkty z rzędu i wyszli na prowadzenie. Wyrównana walka trwała do momentu, kiedy to Klemen Cebulj zaserwował piłkę z prędkością 118 km/h i rzeszowianie wygrywali 8:7. Kolejne trzy akcje należały już do jastrzębian, wśród których nie do zatrzymania w kontrach była Jan Hadrava. Przewaga mistrzów Polski rosła w szybkim tempie (15:11, 20:14) i spokojnie dowieźli oni zwycięstwo do końca.

W trzecim secie rzeszowianie zdecydowanie poprawili grę w zagrywce co przełożyło się na wynik. Niemal od początku inicjatywę posiadali gracze Asseco Resovii, którzy zaczęli skutecznie blokować. Ekipa trenera Marcelo Mendeza zaczęła budować przewagę (7:4, 10:5, 12:6, 17:12). Jastrzębianie zaczęli jednak sukcesywnie niwelować straty i doprowadzili do remisu po 20. Ostatnie słowo należało jednak w tej partii do rzeszowian, którzy okazali się lepsi w kontrze. Czwartego seta jastrzębianie zaczęli od prowadzenia 3:0

i mieli szansę na podwyższenie rezultatu, ale Tomasz Fornal zaatakował w aut. Resoviacy zaczęli mozolnie odrabiać straty, w czym pomagali sobie mocną zagrywką, odrzucając rywali od siatki. W ataku rozkręcił się Nicolas Szerszeń i ekipa z Rzeszowa prowadziła 15:11. Mistrzowie Polski zniwelowali straty doprowadzając do remisu 17:17. Za chwilę Asseco Resovia po skutecznych kontrach odskoczyła na dwa „oczka” (20:18). Ekipa trenera Marcelo Mendeza wygrywała 24:22, ale rywale zdołali obronić dwie piłki setowe. W nerwowej końcówce więcej opanowania wykazali resoviacy, doprowadzając do tie-breaka. W nim od początku nieznacznie przeważali jastrzębianie (2:0, 3:1, 6:4). Resoviacy zniwelowali straty doprowadzając do remisu, ale to rywale za chwilę byli o punkt z przodu. Losy meczu rozstrzygnęły się na finiszu. Przy stanie 12:12 najpierw skutecznym atakiem popisał się Trevor Clevenot, w kolejnych akcjach kluczową

role odegrała zagrywka Tomasza Fornala. Najpierw mistrzowie polski zatrzymali blokiem Szerszenia, a za chwilę skuteczną kontrą popisał się Hadrava, pięcując awans do finału.

– Szkoda, że ten początek był taki straszny w naszym wykonaniu. W dwóch pierwszych setach graliśmy bardzo źle – podsumował Marcelo Mendez, argentyński trener Asseco Resovii Rzeszów. – Popelniliśmy sporo błędów w ataku i nadziewaliśmy się na blok rywala. Później jednak zaczęliśmy grać lepiej i doprowadziliśmy do tie-breaka. W piątym secie zagraliśmy źle w ważnych momentach i to zaważyło na wyniku meczu. Na pewno nasz atak nie funkcjonował najlepiej i musimy mocno pracować nad poprawą jego efektywności. Bardzo ważne jest, żeby w momencie ataku zawodnicy podejmowali właściwe decyzje.

– Wiedzieliśmy, że stać na zwycięstwo w tym meczu – dodał Klemen Cebulj. – Na początku spotkania graliśmy jednak

PÓŁFINAŁ TAURON PUCHARU POLSKI



Jastrzębski Węgiel
– Asseco Resovia Rzeszów

3:2

(25:14, 25:19, 23:25, 25:27, 15:12)



Jastrzębski Węgiel: Toniutti, Clevenot 24, Wiśniewski 5, Hadrava 21, Fornal 16, Macyra 9 oraz Popiwczak (I), Boyer, Tervaportti, Szymura.

Trener: Gardini.

Asseco Resovia: Drzyzga, Deroo 4, Kozamernik 8, Muzaj 21, Szerszeń 15, Kochanowski 13 oraz Bucki, Woicki, Buszek, Cebulj 14, Tammema.

Trener: Mendez.

MVP meczu: Trevor Clevenot (Jastrzębski).

zbyt nerwowo. Rywale bardzo często nas blokowali, a my nie potrafiliśmy się przebić. Po tem jednak wyraźnie się rozegraliśmy. Rzuciliśmy na boisko wszystkie nasze siły i pojawiła się szansa na wygraną. Niestety źle zaczęliśmy tie-breaka. Nie byliśmy też tacy wyraźni i przekonujący w ważnych akcjach. Walczyliśmy jednak do końca, co jest bardzo ważne. Rozegraliśmy dobry mecz, oczywiście od trzeciego seta, przeciwko drużynie, która gra bardzo dobrą siatkówkę.

 **KRISPOL**



Sponsor Polskiej Ligi Siatkówki
#SportMamyWDNA

BRAMY ■ OKNA ■ ROLETY

SPONSOR



PUCHAR POLSKI
MĘŻCZYZN
2022



IPLS



OFICJALNA WODA
POLSKIEJ SIATKÓWKI

MB Motors Janki

Najnowocześniejszy salon i serwis Mercedes-Benz

Tu zrealizujesz swoje motoryzacyjne marzenie,
a my otoczymy je kompleksową opieką.



www.mbmotors.pl

Aleja Krakowska 5C, 05-090 Falenty
info@mbmotors.mercedes-benz.pl
tel.: +48 22 206 20 50

Powierzając nam swój samochód, zyskujesz kompleksową
opiekę i najwyższą jakość obsługi.

Oferujemy pełne spektrum usług serwisowych
dla samochodów Mercedes-Benz.

Mercedes-Benz
MB Motors



Samochody nowe
Mercedes-Benz



Samochody używane
Mercedes-Benz Certified



Serwis mechaniczny i likwidacja szkód
Originalne części i akcesoria Mercedes-Benz



Najlepszy Internet

5G

plus



Wybierz swoje wszystko

Najlepszy Internet 5G w Polsce odnosi się do najwyższej technologicznej prędkości Internetu 5G (dzięki wykorzystaniu pasma 2600 MHz TDD) i największego zasięgu populacyjnego. Zasięg 5G dostępny w wybranych miastach w Polsce. Szczegóły na mapie zasięgu oraz w Regulaminach Promocji na plus.pl



PUCHAR POLSKI
MĘŻCZYZN
WROCŁAW
26-27 LUTEGO 2022



SPONSOR TYTUŁARNY

SPONSOR STRATEGICZNY

SPONSORZY

PARTNERZY

MEDIA

MIASTO GOSPODARZ

